

Poznań, 3 marca. Zamieszczamy poniżej obwi-
sznięcia namiestnika Galicyi wydane równocześnie z manifestem
rzeskim, ogłaszające stan oblężenia w Galicyi i Krakow-
ie.

Obwieszczenie.

Stosownie do wydanego na wniosek rady ministrów naj-
wyższego postanowienia z d. 24 lutego 1864 r. ogłasza się
w dzisiejszym w Galicyi z Krakowem stan oblężenia,
przyczyniając tym końcem, co następuje:

Art. I. Poniżej wymienione przekroczenia ustaw, chociaż
nie były osobą cywilnych popełnione, podlegają tak śledztwu
jak i ukaraniu przez c. k. sądy wojskowe wedle ustaw karnych
wojskowych, odpowiadających dotyczącym ustawom karnym
cywilnym, a to:

1. Zbrodnie zdrady stanu, obrazy majestatu, obrazy
domu cesarskiego, naruszenia publicznej spokojno-
ści (§§ 58 aż do 66 ustawy karnéj cywilnej i art. I tudzież II
ustawy z d. 17 grudnia 1862 r. l. 8 Dz. pr. p.)

2. Zbrodnie powstania i rozruchu (§§ 68—75 ustawy kar-
néj cywilnej).

3. Zbrodnie gwałtu publicznego (§§ 76 aż do 100 ustawy
karnéj cywilnej).

4. Zbrodnie morderstwa (§§ 134 do 138 ustawy karnéj
cywilnej).

5. Pomoc, dana zbrodniarzom do którejkolwiek bądź z wy-
mienionych zbrodni stosownie do §§ 214 aż do 219 ustawy
karnéj cywilnej).

6. Wykroczenia:
niegodziwość (§§ 279 aż do 284 ustawy kar. cyw.);
nieuczciwość w tajemnych towarzystwach i zakazanych sto-
warzyszeniach (§§ 285—299 ust. kar. cyw.);
niezważanie rozporządzeń władz i podburzanie przeciw
władzom rządowym lub gminnym, tudzież przeciw pojedyn-
czym organom rządu (§ 300 ustawy karnéj cyw. i art. III
ustawy z d. 17 grudnia 1862 l. 8 Dz. pr. p.);
poduszczanie do kroków nieprzyjacielskich przeciw narodo-
wi, społeczeństwu religijnemu, pojedynczym klasom
i stanom towarzystwa obywatelskiego (§ 302 ustawy kar-
néj cywilnej);
niezważanie urzędów co do małżeństwa, fami-
li i własności, lub też wzywania do czynów nieprawnych
i niemoralnych (§ 305 ust. kar. cyw.);

7. Przepięstwa:
niezważanie fałszywych, niepokojących wieści i przepowie-
szeń (§ 308 ust. kar. cyw.);
niezważanie składek i subskrypcyi do udaremnienia prawnych
funkcyj czynności karygodnych (§ 310 ustawy karnéj cy-
wilnej);
niezważanie publicznym urzędnikom, sługom, stra-
żnikom itd. (§§ 312—314 ust. kar. cyw.);
niezważanie patentów, rozporządzeń itd. (§ 315 ust. kar.
cywilnej);
nieprawne utrzymywanie albo przysposabianie stęplu lub
czarnej lub też drukarni pokatnej (§§ 326—328 ustawy
karnéj cywilnej).

Art. II. Postanowienie art. I znajdują zastosowanie także
wówczas, jeżeliby którego z wyżej wymienionych tamże prze-
kroczeń ustawy drukami się dopuszczono.

Niemniej też podlegają wykroczenia i przestępstwa, po-
wołane przeciw postanowieniom ustawy drukowej z d. 17
grudnia 1862 r., śledztwu i ukaraniu przez ces. kr. sądy woj-
skowe.

Art. III. Sądy karne cywilne odstąpić mają śledztwa, wy-
wołane już tamże względem jednego z oznaczonych w art.
I przekroczeń ustawy, sądom wojskowym do dalszej czyn-
ności urzędowej, jeżeli w dniu niniejszego obwieszczenia nie
została przynajmniej przeciw jednemu z obwinionych prawno-
ści uchwala oskarżenia.

Art. IV. Jeżeli u tego, który się winnym stał jednego
wymienionych w art. I i II przekroczeń, zachodzą inne jesz-
cze zbrodnie, wykroczenia lub przestępstwa, tedy sądowi
karne sądu wojskowego także i na te karygodne czynno-
ści rozstrzygać się będzie; takowe atoli w tych przypadkach we-
dług ustaw karnych, dla stanu cywilnego moc mających, są-
dom być winny.

Art. V. Ogólnie istniejące postanowienie prawne, wedle
którego wszelkie zbrodnie przeciw sile wojennej państwa, mia-
jące nieprawne werbowanie, szpiegostwo i pobudzanie lub
pomoc do naruszenia zaprzysiężonego obowiązku woj-
skiego, bez względu na inny stan sądowności obwinionego,
sądom wojskowym należą, jak się samo przez się rozumie,
pełnej swej pozostaje mocy.

Art. VI. Jenerał komenderujący kraju jest upoważnio-
ny dla celów utrzymania publicznego bezpieczeństwa, spo-
koju i porządku, wydawać szczególne rozporządzenia i zakazy,
dotyczące bądźto całego kraju, bądź tylko pojedynczych części
kraju, zagrażające przestąpienia tychże, niemniej jak przestapie-
niających już w tym celu zarządzeń i zakazów, karą
nieprzekraczającą jednego roku, tudzież wedle okoliczności prze-
stępnym także sądom wojskowym traktowanie i ukaranie tych-
że przestępnym.

Art. VII. Wszelkie władze rządowe i gminne, tudzież or-
gany, pod surową odpowiedzialnością są obowiązane, docho-
dząc do ich wiadomości czyny karygodne wspomnianego ro-
zporządzenia, oznajmić bezzwłocznie sądom wojskowym, a wezwa-

niom jego pod względem swych czynności rządowych natych-
miast odpowiedzieć.

Art. VIII. Każdemu do śledzenia i sądzenia wyrzeczonych
przekroczeń ustawy ustanowionemu sądowi wojskowemu, co
się tyczy kompetencji jego, przydzielonym będzie przez jene-
rala komenderującego kraju okręg pewny, który bezpośrednio
podporządkowany jest naczelnikowi wojskowemu do wykony-
wania praw jurysdykcyjnych powołanemu.

Najwyższy ster i nadzór nad dotyczącymi czynno-
ściami urzędowymi poleconem sobie ma komenderujący jenerał
kraju.

Art. IX. Ci naczelnicy zupełną mają moc w przypadkach
zachodzących zarządzić uwięzienie obwinionego i śledztwo jego,
wyroki karne pod warunkami, w niniejszym obwieszczeniu
oznaczonymi, potwierdzić i takowe wykonać kazać, lub wedle
okoliczności złagodzić, niemniej też i karę zupełnie da-
rować.

Przynane im jest także prawo ze względu na odległość
miejsca, gdzie obwiniony przyaresztowanym został, do śledztwa
i sądzenia delegować sąd pułkowy lub garnizonowy obrębu
własnego służbowego, zastrzegając sobie przytém potwierdzenie
wyroku.

Art. X. Przypadki zdrady głównej czyli stanu, obrazy
majestatu, powstania i rozruchu, w miejscu siedziby jeneral-
nej komendy krajowej mają być śledzone i sądzone.

Art. XI. Sądy wojskowe orzekać będą na czyny karygo-
dne, do ich kompetencji należące, kary w wojskowej ustawie
karnéj przepisane, cielesne kary zaś tylko o ile takowe wedle
ustawy przeciw osobom stanu cywilnego ogólnie są dopusz-
czalne.

Art. XII. Co do postępowania służyć będą za prawo
sądom wojskowym przepisy procedury karnéj wojskowej z prze-
strzeżeniem postanowień ustawy z d. 3 października 1851 l.
98. Dz. pr. p.

Jeżeli zbrodnia zdrady stanu była przedmiotem śledztwa,
lub jeżeli orzeczona kara więzienia nad lat pięć, wówczas akta
śledcze przed obwieszczeniem wyroku z urzędu przedłożone
być winny powszechnemu sądowi apelacyjnemu wojskowemu,
a ztąd najwyższemu senatowi sądowemu wojskowemu.

Art. XIII. Od każdego wyroku służy obwinionemu prawo
powołania.

Jeżeli takowe założone jest tylko przeciw wymierzeniu
kary, wówczas rozstrzyga w tym względzie jeneralna komenda
krajowa.

Od orzeczenia sądu apelacyjnego wojskowego, zmieniają-
cego wyrok pierwszego sędziego na niekorzyść obwinionemu
powołanie do najwyższego senatu sądowego wojsko-
wego.

Powołanie we wszystkich przypadkach w ciągu 48 godzin
po ogłoszeniu wyroku do sądu wojskowego pierwszej instancji
ma być zgłoszone, a najdalej w ciągu dni 8 tamże wyprowa-
dzone.

Art. XIV. Ustawy z dnia 27 października 1862 nr. 87 i 88
Dz. p. p. ku obronie osobistej wolności i ochronie prawa
domowego, tracą moc swą jak długo trwa stan oblę-
żenia.

Art. XV. Komenderujący jenerał kraju ma prawo, zawie-
ścić wychodzenie peryodycznych pism drukowych, celom stanu
oblężenia przeciwnych, albo na czas pewny, albo na czas
trwania stanu oblężenia i orzec zakaz pism drukowych na cały
obręb kraju.

Wydawanie i redakcyja nowych peryodycznych pism dru-
kowych zawisła jest od zezwolenia jego.

Z każdego pojedynczego dziennika lub zeszytu peryodycz-
nego pisma drukowego, drukarz najmniej godzinę przed roz-
dzieleniem lub rozesłaniem przedłożyć winien egzemplarze
obowiązkowe, w § 17 ustawy drukowej przepisane.

Nie ma miejsca uwolnienie od przedkładania egzempla-
rzy obowiązkowych co do tych pism drukowych, które nie wię-
cej jak pięć arkuszy drukowanych wynoszą.

Niezachowanie przepisów tego artykułu karanem być ma
na działającym przeciw karę pieniężną od 50 do 500 złr.
lub aresztem od ośmiu dni do trzech miesięcy, a postępowanie
w tej mierze przysłuży sądom wojskowym.

Art. XVI. Wszystkie władze cywilne kraju podporządko-
wane zostają jenerałowi komenderującemu kraju, którego roz-
porządzenia i poleceniom, w przeprowadzeniu stanu oblę-
żenia wydanym, bezwarunkowo odpowiadać mają i jemu
także pod względem dyscyplinarnym są podporządkowane.

Zresztą, o ile nie jest niniejszym obwieszczeniem lub póź-
niejszymi specjalnymi postanowieniami co innego rozporzą-
dzonym, piastować mają one i nadal funkcyje wedle ustaw
i urzędzeń dotychczasowych.

Lwów, d. 27 lutego 1864.
Hr. Mensdorff-Pouilly m. p. fmp.

Obwieszczenie.

Odnośnie do obwieszczenia z dnia 27 tm., którym w Ga-
licyi z Krakowem stan oblężenia zaprowadzonym został, naka-
zuje niniejszym ogólne rozbrojenie.

Każdy posiadacz jakiegokolwiek bądź broni, tak palnej jako-
tóż siecznej i broni do klucza, tudzież przedmiotów amunicyj-
nych, obowiązany jest przeto takowe do urzędu dotyczącego
odstawić.

Od obowiązku tego wyjątemi są:
a) urzędnicy i straż, którym przysłuży prawo noszenia przy-
bocznej broni;

b) straż lasowa, do nadzoru i bezpieczeństwa lasowego usta-
nowiona, w służbie wykonującej zostająca i w tym celu
zaprzysiężona, względem takiej broni, do której użycia
uprawniona jest;

c) osoby, którym wydanem zostanie szczególne pozwolenie
do posiadania lub noszenia broni; nakoniec

d) z pomiędzy broni siecznej nie podlega oddaniu karabela,
do stroju narodowego przeznaczona, jeżeli posiadanie ta-
kowej pozwolone jest na mocy wydanego certyfikatu,
który dotąd swę ważności nie stracił.

Każda inna broń i przedmioty amunicyjne mają być od-
stawione i w miejscach, gdzie są dyrekcye policyi, do tych dy-
rekcyi, z innych zaś miejsc dotyczącego urzędu obwodowego.
Jeżeli się oddaje większa liczba broni, natenczas podanym
być ma równocześnie dokładny spis i opisanie takowej.

Każdemu jest wolno oddać broń swoją należycie opakowa-
ną, zamkniętą i opieczętowaną, w takim stanie przyjmuje się
takowa i będzie dopiero w swoim czasie przed zwróceniem
przejrzana.

Wszystka broń i przedmioty amunicyjne mają być odsta-
wione w przeciągu dni 14 rachując od dnia obwieszczenia ni-
niejszego rozporządzenia.

Na oddane sztuki broni lub skrzynie z bronią i tychże
opisanie wyda właścicielowi komisya, do odebrania broni usta-
nowiona, poświadczenie, które w swoim czasie do zwrócenia
tęj broni okazanem, a przeto starannie przechowanem być ma.

Każdy, kto po upływie terminu czternastodniowego, do
oddania broni i amunicyi przeznaczonego, przydybanym będzie
w posiadaniu broni tak własnej jako też i obcej, chociażby się
okazał certyfikatem, upoważniającym do noszenia lub do po-
siadania broni, wydanym przed niniejszym obwieszczeniem,
tudzież kto by posiadał amunicyę, karanym będzie przez sąd
wojenny utratą broni i amunicyi, tudzież grzywną od 25 do
500 złr., lub aresztem od dni 8 do 3 miesięcy.

Gdy znaleziona została broń zakazana albo wojenna, lub
takowe przedmioty amunicyjne, natenczas każdy, który takowe
posiadał lub ukrywał, w razie, jeżeliby nie był winnym wykro-
czenia, żadnej ostrzejszej karze podpadającego, ma być kara-
nym grzywną do 1000 złr., lub według okoliczności aresztem
zastrzeżonym do jednego roku.

Lwów, dnia 28 lutego 1864.
Hrabia Mensdorff-Pouilly, feldm.-por.

Obwieszczenie.

Wszyscy cudzoziemcy, przebywający w Galicyi i Wielkiem
księstwie Krakowskiem, bądź zaopatrzeni w dokumenta legity-
macyjne lub pozwolenie pobytu, bądź też nieopatrzeni w ta-
kowe, są obowiązani stawić się osobiście w przeciągu 48 go-
dzin w miejscach, gdzie się dyrekcya policyi znajduje, w tymże
urzędzie, w innych zaś miejscach przebywający cudzoziemcy
w dotyczącym c. k. urzędzie powiatowym, i tamże starać się
o pozwolenie pobytu, okazawszy swoje papiery legitymacyjne
i wymieniwszy cel swego pobytu.

Cudzoziemcy, którzyby temu wezwaniu do meldowania
nie odpowiedzieli, pominawszy, że śledztwu karnemu podpa-
dną, będą bez względu na los, jaki ich czeka, bez wyjątku do
kraju ojczystego wydalenii.

Lwów dnia 28 lutego 1864 r.
Hrabia Mensdorff-Pouilly,
feldmarszałek-porucznik.

NPan raczył nadać cesarsko-francuskiemu pułkownikowi
Sagetowi, dyrektorowi wydziału historycznego i topografi-
cznego w ministerstwie wojny, królewski order koronny dru-
giego klasy, a radcę sądu powiatowego Haslingera w Głog-
owie mianować radcą sądu apelacyjnego w Wystruciu.

× Berlin, 2 marca. „Ciemiśmy jak tabaka w rogu,
woła Kolońska, mając na myśli gorączkowe zabiegi dy-
plomatów, aby zapalka duńska nie wzniciła pożaru europej-
skiego. Ale cóż robić? Nie możemy przecież zgola milczeć
o tajnych układach z tego powodu, że ich nie znamy autenty-
cznie, bo publiczność ciekawa. Otóż teraz słycać znowu że
prawda, iż istnieje sojusz angielsko-szwedzki, ale tylko w pun-
ktacyi, która spoczywa odką proponowano konferencyę. Tym-
czasem konferencyja staje się coraz więcej wątpliwą.

W Dreźnie mówi całe miasto, że od dni kilku wywożą
kosztowne zbiory mianowicie z tak zwanego Grüne Gewölbe
na Koenigstein. Środek ten ostrożności po raz ostatni był
użyty w r. 1849. Niewiedzieć czemu teraz wyłomaczyć tę ostro-
żność. Król saski podobno od czasu pobytu p. Manteuffla
w Dreźnie bardzo się zbliżył do Prus i krzyżuje plany p. Beu-
sta. Ale nie tylko Saksonia, także inne państwa średnie ni-
emieckie zbliżyły się w sprawie niemiecko-duńskiej do Prus
i Austrii, których stosunek prasa półrządowa przedstawia
teraz znowu jako kordyalny. Zapół dla Augustenburga był
ustępstwem dla życzeń ludowych. Dwory wirtemberski i ha-
nowerski bynajmniej nie są gorącymi zwolennikami preten-
denta; król saski niedawno temu oświadczył, że bardzo pilnie
badał tę kwestyę nader zawzięty, ale jeszcze nie doszedł do ja-
snego rezultatu; król bawarski, chęci najlepszych ale niezde-
cydowany, spaceruje bezsensownie do północy po pałacu, i podo-
bno Austrii się udało znowu inaczej go przekonać. Co do
domu Oldenburgskiego, żaden z jego członków dotąd nie
oświadczył się za prawem następstwa Augustenburga. Niema

zatem widoku aby pretensje Augustenburga i polityka niemiecka na nich osnuta znalazły wielkie poparcie z strony państw średnich niemieckich.

Misyja p. Manteuffla do Wiednia wedle Botschaftera ma przysposobić podstawy dla przyszłej konferencji, która się zebrała w Londynie w sprawie zatargu niemiecko-duńskiego. Rząd austriacki przemawia podobno bardzo sucho. P. Manteuffl podobno ma żądać jako minimum uznanie Rendsburga za fortecę związkową, a Kilonii za port związkowy, rozumie się jedno i drugie pod strażą Prus. W Wiedniu miał oświadczyć p. Manteuffel, iż Prusacy wezmą koniecznie okopy Dypelskie. Austria zresztą pragnie gorąco zawieszenia broni.

W Szwedziku zaczynają zawieszanie w urzędzie pastorów, którzy kazali kolejno po duńsku i po niemiecku, i usuwać nauczycieli niezdatnych do uczenia dzieci w języku niemieckim. Za to wojsku pruskiemu kazano się nauczyć parę frazesów duńskich, jakoto: „Kaste Vaabene bort, Danske“ i „Ellers I skal doe, Danske.“ Jeżeli nie zrozumiecie, co to znaczy, połączajcie się z Niemcami, że i Duńczycy nie rozumieją tych formuł tak jak je Niemcy wymawiają.

Data 29 zaczęto za pomocą 2000 robotników burzyć okopy Danewirku. Duński lew ulany ze spitu, a na pamiątkę bitwy pod Istedem ustawiony na cmentarzu flensborskim, któremu ogon urwali maszyniści z Altony, niezmiernie niepokoi niemieckich mieszkańców Flensburgu. Właśnie burzono podstawę, na której spoczywał, kiedy nadszedł rozkaz, ażeby się wstrzymano. Deputacje duńskie przedstawiły pp. komisarzom cywilnym, że ten pomnik jest własnością duńskiego narodu i nie krzywdzi żadnych prywatnych praw niemieckich mieszkańców. Ale ci znowu koniecznie się domagają, żeby go pokruszyć w kawałki i przelać na medale, mające się rozdać uczestnikom tegorocznej pamiątkowej kampanii.

Data 1 marca po południu pod Rakebüll odbył się mały rekonesans, w którym 4 kompanie pruskie były angażowane. Rakebüll było zabarykadowane przez Duńczyków. Straty pruskie wynoszą jednego porucznika ciężko rannego. Telegram duński wspomina o utarczce dwóch duńskich szwadronów dragonów z dwoma szwadronami pruskich huzarów pod Fredericą; po stronie duńskiej straty miały wynosić 9 ludzi, po pruskiej 28 szeregowych, jeden oficer. Kreuz Ztg powiada, że ponieważ Dania nie ma jeszcze ochoty do konferencji, zapewne Prusy i Austria obsadzą Jutlandę.

Radzca rejencyjny Hoyer z Królewca objął decernat polityczny w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Gdańsk, 25 lutego. Piszą do Gr. Ges.: Skarżą się tu na szpiegów duńskich, którzy w Nowymporcie starają się zbadać środki obronne portu, stan baterii nadbrzeżnych, głębokość wody i niektóre środki wojskowe. W nocy z piątku na sobotę podczas strasznej burzy na szafcu pod Nowymportem ktoś zagwał trzy działa; z dwóch wydobyto już gwóźdź z lanęj stali, ale z trzeciego, 80 funtowego, dotychczas się to nie udało. Posterunki i warty podobno mają ostre ładunki i mają strzelać na osoby podejrzone zbliżające się w nocy a nie legitymujące się na zwołania. Flotyła wojenna w Stralsundzie i Swinemünde zbrojona, ma być gotową na 1 marca. Przy zbliżaniu się statków nieprzyjacielskich mają także w Nowymporcie gasić ogień ostrzegające.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 1 marca. Urzędowy organ moskiewski oburza się niezmiernie na korespondenta Chwili, który podał szczegółowy opis barbarzyńskiego napadu jednego z adjutantów generała Korffa na niewiasty oczekujące pod Mennicą na pozwolenie widzenia się z drogimi im więźniami. Dz. Powsz. oświadcza, iż poleczone zostały poszukiwania we wszystkich cyrkulach Warszawy i Pragi dla wynalezienia żony Jana Gudwińskiego, którą ów dziki Moskal powalił na ziemię, okładając ją i jej niemowlę kulakami, a która obecnie ma zeznać przed policją — za pomocą jakich środków, to rzecz wiadoma — iż wszystko to jest fałszem „zmyślonym w znanym celu.“ Dz. Powsz. przyznaje przecieć, że „w istocie przed gmachem Mennicy nieraz mają miejsce niewłaściwe sceny między kobietami,“ przychodzącymi prosić o pozwolenie odwiedzenia uwiezionych mężów, braci i ojców, „ale niemożna wcale zrzucać za to odpowiedzialności na władzę.“ Koniec końcem, z rozumowania i opisu Dz. Powsz. wypada, że nieszczęśliwe te niewiasty tak się tłoczą naprzód i potracają, że łatwo w podobnym ścisisku mógł nastąpić upadek Gudwińskiej, bez przyczynienia się do tego owego oficera; co też zapewne pokrzywdzona niewiasta na „śledztwie“ w cytadeli lub w cyrkule zezna pod rozągami, a urzędowy moskiewski organ z tryumfem ogłosi.

Nienawiść Dz. Powsz. do korespondenta Chwili, który przed Europą nieubłaganie okrucieństwa Moskwy odsłania i jej dzikość mongolską wiernie maluje, dochodzi do tego stopnia, że niemogąc go pochwylić w swe szpony, oczem zresztą kilkakrotnie także donosił, usiłuje nań wszelką swą wściekłość wyrzucić, zarzucając mu fałsz takich nawet faktów, których on wcale nie podawał. I tak dzisiaj opowiadając przebieg skandalicznej historii porwania przez oficera moskiewskiego panny Neumann, którą to historię doniósł nasamprzód korespondent do Bresl. Ztg, z kąśliwą przesadą do innych dzienników, tem bardziej, że korespondent rzeczony nieraz już dowodził faktami, jak mało polegać można na zaprzeczeniach urzędowych moskiewskich, Dz. Powsz. znowu całą winę „klamstwa“ przypisuje korespondentowi Chwili. Sprawę tę w ten sposób przedstawia urzędowy organ moskiewski: „Panna Nathanson, a nie Neumann, jak ją powszechnie nazywają, która po stracie rodziców mieszkała u swej siostry żony chirurga nazwiskiem Neumann, poznała się z młodym porucznikiem i prosiła go o udzielenie opieki przeciwko jej krewnym starozakonnym, którzy ją prześladowali i grozili z powodu okazanego przez nią postanowienia porzucenia religii ojców i przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Wspomniany oficer nie drożył się bardzo i chętnie zgodził się na umieszczenie młodej panny w swym mieszkaniu. Znajdowała się tam od kilku dni, kiedy podczas nieobecności

oficera przybył jej szwagier z kilkoma swymi współwyznawcami i porwał ją gwałtem wbrew jej woli. Porucznik, obawiając się następstw fanatyzmu izraelitów, skoro tylko dowiedział się o porwanu, udał się z jednym z swych towarzyszy do wspomnianego szwagra, i bez żadnego trudu sprowadził napowrót swą ulubioną nie uciekając się do żadnych gwałtów opisanych w kłamliwych korespondencyach. Skoro rzecz ta doszła do wiadomości władzy, bezwzględnie ściśle śledztwo przekonało o zupełnej niewinności oficera, a panna Nathanson obstarająca przy postanowieniu przyjęcia wiary prawosławnej, po podaniu formalnej pod tym względem prośby, odesłana została do konsystorza tego wyznania dla uzyskania potrzebnych wiadomości z religii.“

Cała ta sprawa jak widzimy bardzo jest niejasna, i jak się zdaje, Moskwa chce popełniony gwałt okryć płaszczem religijnego fanatyzmu, przyczem ów oficer odgrywa rolę wybawcy. Dziewczyna zamknięta w konsystorzu prawosławnym pod dozorem popów, krewni zmuszeni są do milczenia, któż zatem zdoła odgadnąć prawdę, jaka się ukrywa w tém zdarzeniu?

Aresztowania i rewizje po ulicach, jako też wywożenia na Sybir trwają bezustannie. Najwięcej chwytają młodych ludzi zdalnych do wojska, aby uszczuplić w ten sposób szeregi powstańcze. Mimo to wiara w przyszłość ogrzewa wszystkich, a wiosenne powietrze wieje zapałem i nadzieją.

Z teatru wojny dotąd nie mamy dokładnych doniesień o dalszych losach oddziału Topora, który zwycięsko zdobywszy d. 21 na Moskalach Opatów, później udał się w innym kierunku, a jak się zdaje z moskiewskich doniesień, d. 22 lutego znowu się spotkał z naciągającym na odsiecz Opatowa Czengierem. Wedle raportu moskiewskiego, którego fałsz tak dalece sięga, iż zamierzając o doznanej w Opatowie klęsce, oblicza stratę powstańców do 200 kilkudziesięciu w zabitych i rannych, miał Czengier ująć (czy w marszu ku Opatowu, czy też w nowym boju, o tém niejasny buletyn moskiewski nie wspomina) jakiegoś dowódcę powstańczego, który naprzód mienił się być Jankowskim, później Zwierzbowskim, a którego Moskwa przyjętym zwyczajem natychmiast powiesiła w Opatowie, ogłaszając, iż to jest Topór, ten sam, który dniem wprzód Opatów wziął szturmem. W ogóle raport moskiewski widocznie kłamie i usiłuje przemilczeć prawdziwy przebieg walki w Opatowie i dalszych wypadków. Że zaś Moskale ponieśli znaczną porażkę już z tego można łatwo odgadnąć, że siły powstańcze atakujące Opatów szacuje na 1300 ludzi, (niedawno temu Dz. Powsz. ogłaszał, iż w całym Królestwie i na Litwie zaledwie 3000 resztek się znajduje) swe straty zaś tą razą, nie jak zwykle na 1 rannego kozaka, lecz na 12 zabitych, 39 żołnierzy i 3 oficerów ranionych oblicza.

W Lubelskiem i na Podlasiu ruch zbrojny mimo przemocy moskiewskiej i strasznych gwałtów trzyma się silnie a oddział jeden polski przeszedł przez Bug na Wołyń, aby tamże zaniepokoić Moskwę. Blizsze szczegóły wypadków wojennych w tychże województwach, jako też srogiego ucisku, którym Moskwa województwa te przygniata, znajdzie czytelnik poniżej w korespondencyi z Lubelskiego.

Z Lubelskiego, 24 lutego piszą do Wieku: Walka czteronastomiesięczna w województwie naszym, w którym stoczono wedle autentycznych sprawozdań, 43 potyczek z mniejszym lub większym powodzeniem — siłą zimą chwilowo osłabiona, bynajmniej nie ucichła. To co organa moskiewskie głoszą, jakoby już w województwie Lubelskiem żadnych nie było oddziałów, jakoby 50,000 armia moskiewska rozrzucała po całym województwie, stłumiła powstanie, jest uderzającym przesadą fałszem, jakiego używa Moskwa, nie mogąc Polski pokonać orężem, a używa, aby przed Europą i małodusznymi, zasłonić się mniemanem powodzeniem swego oręża.

Siły Moskwy tak w województwie Lubelskiem jako i Podlaskiem dochodzą najwięcej 30,000 ludzi, z których 12,000 stoi załogami w twierdzach Demblina, Zamościa i Brześcia Litewskiego; podczas gdy reszta przebiega krótko lub obsadza chwilowo mniejsze miasteczka i wsie na samej granicy galicyjskiej położone. — Granica galicyjska najsilniej jednak jest strzeżona, jak to okazuje rozkład wojsk moskiewskich, które rozłożone są w następujących miejscach: w Zawichocinie 4 rot piechoty i sotnia kozaków; — w Krzeszowie i okolicy 3 rot piechoty, szwadron dragonów; — w Tarnogrodzie 3 rot piechoty, pół szwadronu dragonów i pół sotni kozaków; — w Zamchu i Obszcu 3 rot piechoty, 50 dragonów, sotnia kozaków; — w Suszcu 1½ rot piechoty; — w Józefowie 3 rot piechoty, pół sotni kozaków; — w Tomaszowie 3 rot piechoty, sotnia kozaków; — w Rzeplinie 2 rot piechoty, ½ sotni kozaków; — w Dołhobyczowie 5 rot piechoty i szwadron dragonów. Odległości bardzo bliskie miejsc tych, które formują między sobą szkorobok, pozwalają z łatwością Moskwie w razie danym skoncentrować siły we jeden punkt, szczególnie zaś między Tarnogrodem a Zamchem, gdzie granica tak silnie jak nigdy dotąd nie bywała, jest obsadzona. Wszystkie te wojska w 5 godzinach w sile 20 rot na jeden punkt oznaczony zebrane być mogą. Naczelnie dowodzącym tym korpusem, który nosi miano „lewego skrzydła armii południowej“ jest generał Konstanda, stojący w Janowie Zamojskim.

Pomimo tak gęstego rozłożenia wojsk moskiewskich, oddziały nasze przesuwają się z miejsca na miejsce, staczając tu i owdzie małe potyczki, o których szczegóły z powodu utrudnionych komunikacji i naprężonego ucisku, niepodobne są do zebrania. Wszelkie wyjazdy obywateli lub odwiedziny sąsiadkię są wręcz zabronione, i podlegają karom pieniężnym.

Doniesienia więc dzisiaj podane, noszą może na sobie cechę opóźnienia, lecz zawsze okazują, że powstanie trwa i oddziały partyzanckie walczą w województwie naszym.

Nowo zorganizowany oddział majora Rokitnickiego, stoczył 13 bm. szczęśliwą potyczkę nad Bugiem pod Dubienką, poczem się udał za Bug, t. j. na Wołyń pod Lubowlą, gdzie szczęśliwie potykał się z oddziałem kozackim. Kapitan hr. Karolyi, 16 t. m. z oddziałem swym zniósł sotnię kozaków pod Kraśnikiem. Pod Konopnicą w powiecie lubelskim 3 mile od

Lublina, oddział Lenkiewicza d. 10 lutego miał małe zwycięstwo dla siebie starcie z oddziałem moskiewskim. Jagmin w Hrubieszowskiem pod Suchawolą potykał się z nieprzyjacielem. Takie mniej więcej zaszły potyczki, już to z powodu braku bliższych wiadomości o ich przebiegu, już to z powodu dawniejszego upływu czasu, jedynie czytać można. W Podlaskim działają dotąd oddziały Swicza, Krysińskiego, Mioduszewskiego, Neumana i kilkunastu innych nieznanych nazwisk.

Obok tego działania hufców polskich, trwa dalej barbarzyński ze strony Moskwy, którzy nakładają wszelkie rodzaje kontrybucye i wymuszają w różny sposób adresy nopołączone. Adresy te nie miały i nie mają żadnego celu, nie w obec opinii europejskiej, albowiem są wymuszane groźniejszy sposób. Pierwszy adres w województwie naszym był wymuszony w Janowie przez generała Konstada i wnika Emanowa. Zawezwawszy pod najsurowszą odpowiedzialnością wszystkich obywateli i oficyalistów ordynaryjnych, do Janowa, generał Konstada w tych słownych przemówił: Nadeszła szczęśliwa chwila pojednania bratnich narodów, poróżnionych chwilowo przez garstkę chryrcieli. Car z którym oświście się widział, przebaczył w tej chwili wszystkie zbrodnie i przestępstwa, do jakichżem przez buntowników zmuszeni byli; że potrzeba tylko mieszkańcy spokojni pierwsi zrobili krok do cara, podając adres wiernopoddańczy, a on im przebaczył i obdarzył dobrodziejstwami i łaskami, że on (Konstada) osobą swą chodzi w pomoc, ratując ich z przepaści. Na odmowną wiedź obywateli, natychmiast aresztowano kilkunastu, wszyscy na resztę kontrybucye, pierwszego dnia po 25 rubli, drugiego po 50 r. s., trzeciego po 100 r. s.; nieobecnych polecił generał Konstada kozakom z łózkami przynieść do pisania adresu, jak to było z panem P. Takiemi gwałtami zmuszeni byli w końcu podpisać wymuszony na nich adres.

Oddziały Moskale chodziły następnie po naszych miasteczkach, zbierając w ten sam sposób podpisy od mieszkańców. Przybywszy do Krasnobrodu, zawezwali mieszczan, a waz nikt nie chciał zredagować adresu, kazano burmistrzowi wziąć jeden numer Dziennika Powszechnego, zapisać w nim dostownie adres miasta Rania (za Moskwą) i ten adres napisać. Niedługo więc czytać będziemy ów sławny adres niedorzeczności i fałszu, mieszczący między innymi słowa: „że my prawosławni, najwierniejsi poddani ci, w pierwszej chwili panowania wielkiego Ruryka, wyklinali się przed imieniem polskiego i wszelkich stosunków z buntowniczymi; życiem i majątkiem bronić będziemy naszej Moskwy, do ostatniej kropli krwi naszej itd.“

Lud wiejski wezwany do podpisania adresów, stanowczo odmówił, a Moskale bali się go przymuszać gwałtem.

Lasy w naszym województwie usiłuje Moskwa w ten sposób i przetrzeć w ten sposób, jak to już Murawiew na w wykonanie wprowadził, od kilkunastu dni zaczęło się wycinanie lasów szczególnie zaś ordynacyi zamojskiej, w powiatach Krzeszowa, Janowa, Biłgoraja, Zwierzycy, Osuch, Janowa, Tomaszowa aż do Bugu. Zaczynają też wód lasów kilkanaście dróg w promieniach szerokości 15 sążni, od miasteczek i wsi, na granicy zaś samej na samej na granicy markacyjnej zaczawszy od Wisły aż do Bugu wycinają na 25 sążni szerokości. Naczelnicy wojenni wezwali wojsko, aby wojsku pomagali w trzebieniu lasów z tém nadmienieniem, że wszelkie drzewo wycięte (aczkolwiek to własność prywatna) darowanym im będzie. Myśl ta znamionująca komunistyczne dążenia moskiewskich naczelników, nieznalazła występowanie przeciwne naszego ludu. Puszczono hordy kozackie, które hajkami pędzą mężczyzn, kobiety pędzą gromadami, zniewalając tym sposobem do rąbania. Nad granicą galicyjską las we wsi Kobylance, pamiątkę dwoma zwycięstwami Jeziorańskiego, wycięto od granicy galicyjskiej, grożąc, że chłopci dobrowolnie drwa niewywiozą, Moskale porąbać drzewo spalą. Gdyby do tego przyjsz miało, zagrożony był pożarem niechybnym nadgraniczne galicyjskie lasy.

Jak wszędzie tak i u nas Moskale chcą kontrybucje kraj zupełnie zubożyć, wyniszczyć z zasobów pieniężnych, mając przytęm pozór do rabunków. W ostatnich czasach kontrybucyjnemu rabunkowi i spalaniu wieś Starościna Krasnobrodzkiego. Dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie, meble i sprzęty rolnicze, wszystko spalono i z ziemią zwrócono, bydło, owce za bezcen zlicytowano w Karowie, koni parę płacono po 3 ruble, owce po 2 złote, krowy po 1 złote, ponieważ nie było licytantów, sami Moskale wzięli. Podobnemuż losowi uległy wsie: Wola Bychowska, Suche Lipie, Trzeszkowice, Tarnawka i inne. Oprócz tego w całym prawie powiecie Lubelskim i Krasnobrodzkim oddziały Moskale pozabierali wszystkie konie tak robocze i podjazdowe. W ostatnich dniach stycznia i początku lutego po kilkaset koni przyprowadzono do Lublina i Krasnobrodu, sprzedając po kilkanaście złp. parę dobrych koni. Wypadki, że obywatel zmuszony ostatecznością, zaraz jeździł koniami i odkupywał swe konie na licytacji. Po kilku dniach konie odkupione stały się powtórnie łupem moskiewskim. Tak było w Łęczny u p. Grabowskiego Ludwika, Tarnobrodzie u p. Czyżewskiego, któremu ze wszystkich koni 1 ślepiec ustawiono; w Płonce u Żuchowskiego i wielu bardo miejsc, gdzie kilka razy odkupywano zabrane konie. Kupcy korzystając zawsze z nieszczęść krajowych, zjechali się do Lublina dnia 27 stycznia b. r. na licytację, na której sprzedano publicznie zrabowane obywatelom konie, z powiatów Krasnobrodzkiego i krasnostawskiego. Brak licytantów wywołany nędzą naszą, niekupowania przedmiotów przez Moskalów, sprzedawanych, ułatwił im zakupno 200 koni wybranych, a po większej części ze stadnin obywateli zabranych. W szczęśliwym korzystnym kupna opuścili Lublin, oddziały Moskale w samym Kunowie napada ich, a podejrzewając, że te prowadzą do powstańców, takowe im zabiera, i ich samych jako jeńców wojennych do Lublina odsyła. Chęć korzystania z cudzego nieszczęścia, słusznie ukaraną została.

Każdy obywatel podejrzan, że przez jego wieś przejdą

oddział, podlega kontrybucji od 100 do 2000 rs. Bywają
także, że jedno i to samo w oczach moskiewskich przewi-
dza, podlega kontrybucji, przebieżanej przez naczelnika wo-
jskowego, przez dowódcę oddziału i jen. Kostandę: jak to było
w przeszłościach pod Szczepieszynem i Czerniecinie pod
Zimnem.

Takimi środkami Moskwa chce wprowadzić naród na
prawego porządku i uznania swęj władzy. Wprowadze-
nie straży włościńskich bezwarunkowo nigdzie się nie
właścianie uawet słyszeć nie chcieli, aczkolwiek biciem
i przemocą do tego ich zniewalano.

Zamościa wyprowadzono na Sybir w połowie stycznia
więźniów najędźniej na podróż zimową opatrzonych i oku-
pajdany. Obecnie jest w twierdzy do 120 osób, w tej
liczbie 4 kobiety. W ogóle z województwa lubelskiego wywie-
dę w tych czasach na Sybir około 3000 osób. Dnia 21 tm.
p. Zimmera dzierżawcę z Potoka wraz z synem, i do
właścicieli pod silną strażą wywieziono.

Taki jest wierny obraz stosunków naszych, z którego ła-
późnacie, że jedynem pewnem schronieniem naszym są
obozy.

Piszą ztąd do Wieku: Z dnia 22 na
zaaresztowali Moskałe tutejszego proboszcza księdza
Wacowskiego powszechnie szanowanego a nie
miłość u ludu wiejskiego posiadającego. Zaaresztowali
doktora p. Rompańskiego ojca 5 dzieci, oraz zagnę
Czaplic, właścicielkę a teki, wdowę, matkę kilkorga dro-
dzieci, wraz z dwiema jej córkami starszemi Gabryelą
rentyną. Było to w wieczór, postawiono straż silną około
zaaresztowanych, a obok tego po dwóch żołdaków w po-
Wyobraźciez sobie jak noc tę spędzić musiała zina
Czaplic, mając się dnia jutrzejszego rozstać z dziećmi,
z dziećmi dziewczętami, i bożę zostawić je opiece. Na drugi
ledwo świt, popędzono ich do Olkusza piechotą, po błocie
nie pozwalając za swoje nawet pieniądze nając fur-
lub jechać swojemi końmi; a chociaż szły konie probo-
siedzieli jednak na jego bryczce Moskałe, a jemu pieszo
szali. Jakie było pożegnanie nasze z niemi? długo to
będzie Pilica: płacz mieszczan, tak chrześcian jak
makonnych, dzieci rozstających się z ojcem i jedyną ma-
C., którą porwano, o! było to coś tak bolesnego, iż ka-
poruszyć by mogło. Lecz nie wzruszyło to Moskali, któ-
kolbowali żegnających się krewnych, rodzinę i sasia.

Podobna scena powtórzyła się w Olkuszu na rynku.
Kusza zaraz więźniów popędzono dalej, do trzy mile odle-
stacji kolei, a przy wyprowadzeniu zbito batami żonę
polskiego, która chciała się z mężem pożegnać. Are-
mano także w Olkuszu kilku urzędników, proboszcza w Ki-
w Wolbromie aptekarza, ludzi wprawdzie zacnych ale
bojnych. Kilka par-fit jest bez obsługi duchownej. Poka-
się, że Moskwie nie chodzi już o odkrycie organizacji, ale
wzięcie z Polski wszystkich, co głową lub sercem potra-
zaskarbić sobie miłość i zaufanie.

AUSTRYA.

Wiedeń, 28 lutego. Wanderer zamieścił list z Pesztu
26 lutego, w którym korespondent donosi, że audytoro-
wajskowi w różnych krajach koronnych otrzymali nagłe
zadania się jak najspieszniej do Galicyi. Peszteńskim
audytorom rozkazano w przeciągu 24 godzin wybrać
podróż. Pomiędzy nimi znajdują się i tacy, którzy na-
do pułków składających załogę peszteńską; a takich zwy-
nie wysyłają z pułków, do których należą, ponieważ na nich
obowiązek zajmowania się wymiarem sprawiedliwości
prowadzeniem reszty spraw wchodzących w ich zakres, we
własnym pułku. Dalej wspomina korespondent, że przy wy-
audytorów do Galicyi przeznaczonych miłośno względ na
mość języka polskiego.

Dnia 27 lutego, jaki był powód wysłania audytorów do
Tenże sam dziennik dowiaduje się z Berna morawskiego,
ziano tam zaniechać w skutek wyższego rozkazu śledztwa,
sąd krajowy berneński prowadził przeciw pochwyconemu
w Włochach rosyjskiemu poddanemu Maurycemu Paskiewiczowi
podrobną naruszenia publicznej spokojności i przekroczenia
pism meldunkowych.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że Jeziorański przywie-
został pod strażą do Wiednia i odstawiony do policyi,
wywieziony ma być do Kufsteinu, gdzie będzie intern-

NIEMCY.

Drezno, 25 lutego. Dzienn. Pozn. przed czasem nieja-
zamieścił korespondencją z Krakowa, w której mowa była
adresie do cara przygotowanym między niektórymi Pola-
mieszkańcami w Dreźnie. Niedługo potem nadesłano
ostrowanie zaprzeczające doniesieniu korespondenta krako-
drezdeńska, gdzie nie ma wprawdzie mowy o adresie, ale
Korespondencja do Wieku brzmi jak następuje:

Przekonany o bezstronności waszjej, wierząc, że obowią-
każdego poczciwego Polaka, jest zarówno podnieść do-
i nad złem czuwać, notuję smutny nader wypadek, zły
czy tylko lekkomyślności, osądzić.

Wczoraj (24 lutego) w Dreźnie u p. L. odbyła się za-
tańczająca, na której kobiety znajdowały się w sukniach
włoch, młodzież we frakach i białych rękawiczkach. Bo-
sprzeżność z tém, co się dzieje w kraju Rosji podda-
Tam niewiasty nasze we łzach, schyłone nad łozem ko-
tego żołnierza, lub hańbione szyderstwem pod drzwiami
moskiewskich; tutaj wesołe, uśmiechnięte, skaczące,
Polska pod Rosją była szczęśliwą, lub naród nic je nie
dział. Tam młodzież walczy i ginie na tysiącnych po-
boju wśród śniegów i mrozu, lub skatowana mrze w lo-
cytadeli, tutaj w wesołych płasch zbiera salonowe

Drezno, 2 marca. Dresdner Journal oświadcza, iż
polski gazetarskie o mających nastąpić zamiarach w mini-

sterstwie są nieuzasadnione. Chodziła bowiem wieść, że p.
Beust ustąpi z ministerstwa w skutek rozmowy barona Man-
teuffla z królem Janem.

FRANCYA.

Paryż, 29 lutego. Zebranie się konferencji już na teraz
zupełnie wątpliwe. Rząd francuski znów jak ślimak zwinął
się w siebie i czeka. Monitor sprawie duńskiej poświęca
pięć do sześciu wierszy, w których stara się nic nie powie-
dzieć.

Opinion nationale ma wiadomości z Vera-Cruz
z 2 lutego. P. de Montholon, nowy poseł francuski, przybył
16 stycznia do stolicy Meksyku i przyjęty został przez generała
Neigre i podsekretarza stanu Arroyo, który obecnie załatwia
sprawy zewnętrzne po wystąpieniu z rencyi arcybiskupa La-
bastida. Dnia 20 stycznia wyruszył generał Mejia z San Luis
de Potosi w kierunku ku Catorce i Matehuali, gdzie jeszcze
stały szczątki armii juarezstowskiej. Wiadomość o złożeniu
prezydentury przez Juareza okazała się mylną; nie udał się on
do Monterey, lecz do Durango. Z Meksyku 27 stycznia dono-
sza, iż generał Neigre jako komendant stolicy listownie uskar-
żał się przed arcybiskupem Labastida co do szerczących się
w mieście pism treści podburzającej lud meksykański przeciw
armii okupacyjnej. Dyrektor kolei żelaznej Lyons w Vera-
Cruz umarł 23 stycznia w skutek ran, które 2 października
w bitwie z gerylasami odebrał. O Miranda, członek deputa-
cji, która była w Miramare, złożony jest niebezpieczna cho-
robą w Puebli. W pobliżu Vera-Cruz gerylasi napadli trzy
wozy z podróżnymi jadące z Jalapa i zamordowali trzech męż-
czyzn, cztery kobiety i troje dzieci. Pomiędzy kobietami znaj-
dowały się córki byłego prezydenta Arista i generała Moreno.

Znana Augsburg. Allg. Ztg pisze: „O procesie czterech
Włochów i słowa tracić nie warto. Owi nędznicy chcieli
tylko od Gréco wyłudzić pieniędzy, a ten chciał znów z kilku
osobami odegrać melodramat za płacę przynależną. Gdyby
reputacja Mazziniego mogła doznać uszczerbku, komplot ten
zaledwy by mu szkodził, chociaż i tak źle dosyć, że wielki
zbrodniarz jak Mazzini przestawał z tak podłymi gałganami,
jak Gréco. Gréco i Trabucco będą deportowani nie do Ca-
yenny, ale do Nowej Kaledonii. Niewiadomo jeszcze, czy Tra-
buccowi dozwolą zabrać ze sobą ulubiony jego róg myśliwski,
na którym jest artysta.

Znowu przewleka się przyjazd arcyksięcia Maksymili-
ana z Brukselli do Paryża. Chodzi podobno o to, że arcy-
książę żąda, aby oddano w Meksyku pod jego rozkazy francu-
ską armią okupacyjną.

Nation przejdzie może w inne ręce, na własność p.
Brusey.

Paryż, 1 marca. Vigie cherbourgaska donosi, że mini-
sterstwo marynarki nakazało uzbroić jak najspieszniej statki
pancerne, aby przed 15 marca były gotowe wyruszyć na pełne
morze.

Z Vera-Cruz pod dniem 1 lutego donoszą, że w nie-
których okolicach Yucatanu wybuchło powstanie na korzyść
interwencji francuskiej. Generał Bazaine wraca do Meks-
yku.

WŁOCHY.

Turyń, 2 marca. Italie donosi, że Austria nakazała
powołać do czynnej służby trzecie i czwarte bataliony z 42
pułków i dołączyć do pułków stojących w Wenecyi. Przed 15
marca 160,000 Austriaków będzie skoncentrowanych w We-
neckiem.

Piszą ztąd do jednego z pism polskich:
Spodziewano się, że król w Medyolanie rzuci jakieś słówko,
z któregoby coś wynioskować można. Zdziwiło to więc nie-
pomaha, że się z niczem nie wygadał, żadnej nadziei nie robił,
nic nie uprzedzał. Widać niezmiernie był proszony o miar-
kowanie się i ostrożność. Jedno tylko odezwanie się jego jako
dość ciekawe zaznaczyć tu muszę. Minister wyznał, p. Pisa-
nelli, jest w kłótni z arcybiskupem Medyolanu, mgr. Caccia.
Gdy król przybył do Medyolanu, zawiadomiono arcybiskupa
i należałoby się króla powitać. Arcybiskup wymówił się
chorobą i posłał jako zastępcę swego sufragana mgra Pertusa-
ti. Gdy ten wymawiał i tłumaczył swego arcybiskupa, król
mu odpowiedział w słowach przerywanych: „Ale czy ta sła-
bość jest prawdziwa? Jakiego jest rodzaju? Co było powodem
opozycji jaką arcybiskup spotkał w ludności? Czemu się cią-
gle kłóci z prefaktem i ministrem? Czemu nie zatwierdził
nominowanych przezemnie kanoników? Mgr Pertusati i de-
putacya kapituły byli w wielkim kłopotcie, jak na te pytania
odpowiedzieć; król zaś rzekł dalej: „Wiem, iż roszciewają pę-
głoski, iż jestem w złych stosunkach z Rzymem; a ja mogę
wam zaręczyć, że to nieprawda. Jestem w najlepszych stó-
sunkach z Ojcem ś., od którego jeszcze w roku zeszłym otrzy-
małem dowody życzliwości, z powodu małżeństwa mej córki,
w zaproszeniu bym się udał do niego. Dodam jeszcze, że zo-
staję w ciągłej korespondencji z Ojcem ś. i że mam bardzo
silną nadzieję, iż niedalekim jest czas, w którym spory polity-
czne będą załatwione.“

Podając to przemówienie, przyznają, że go nie rozumiem.
Byłoby to nowe tajemnice, o których się nie śniło żadnemu
z dziennikarzy? Wiktor Emanuel jest człowiek prawy, więc
nie powiedziałby tak ważnej nieprawdy; mógłby być zresztą
zostawić to ministrom. Nigdy nie wątpiłem, że Pius IX sza-
cuje i kocha osobieście Wiktora Emanuela, który wart tego,
jako człowiek i jako król Włoch, chociaż stolicą Apostolską
myślała o rzuceniu nań klątwy kościelnej; nigdy nie wątpiłem,
że Wiktor Emanuel jest pełen czci dla osoby Ojca świętego,
bo nie można czci nie mieć dla tej postaci pełnej dobroci
i świętobliwości, chociaż mu zabrał prawie całe państwo
a o zabranii reszty nieustannie myśli; ale nie przypuszczałem
nigdy by zostawali „w ciągłej korespondencji.“ Przedewszyst-
kiem trudno mi zrozumieć koniec tej przemowy, nie widzę
bow em wcale, by rozwiązanie kwestyi rzymsko-włoskiej było
tak bliskie. Chyba że Wiktor Emanuel, mówiąc to, myślał,
że każda droga do Rzymu prowadzi, że dla niego najwłaściw-

szą jest przez Adryatyk, którego gdy został panem, mógłby
mu wkrótce nie odmówiono wjazdu na Kapitol.

Giornale di Roma z 26 lutego zawiera następujące
oświadczenie: „Ponieważ przypuszczać nie można, iżby J. Kr.
Mośc król Wiktor Emanuel zapewniał o czemś, co nieistnieje,
przeto należy uważać mowę przypisywaną mu przez Jour-
nale il Catolico z 15 bm. za jedną z tkanek kłamstwa zwy-
czajnych u tego medyolańskiego dziennika.“

BELGIA.

Bruksela, 2 marca. Na dzisiejszym posiedzeniu izby
oświadczył rząd, że odmawia przedłożenia budżetu, że zarząda
kredytów tymczasowych. Król Leopold dziś po południu o go-
dzinie 3 przybył do Calais.

DANIA.

Kopenhaga, 29 lutego. Generał de Mèza otrzymał stano-
wco dymisją; naczelne dowództwo armii duńskiej obejmuje
Gerlach. Szefem sztabu głównego został major Stjernholm.
Dagblad et powiada, że Anglia demonstruje próżnemi stra-
chami dla zapobieżenia wojny. Konferencje na podstawie unii
personalnej pomiędzy Danią a Hłzającą i Szezwikiem byłyby
z gubą wolności i samodzielności duńskiej, której integralność
byłaby wtedy bez wartości. Naród duński powinien więc szu-
kać ocalenia w własnej obronie i w najsiłniejszym p pieraniu
wojny. Upadek Danii należy okupić krwawo. Pióra dyploma-
tyczne nie potrafią wymazać państwa istniejącego lat ty-
siąc.

Kopenhaga, 2 marca. Dnia 29 zm. zaszła utarczka mię-
dzy dragonami duńskimi a huzarami w okolicy Fryderycy.
Duńczyk wzięli 28 huzarów do niewoli, pomiędzy tymi 1 ofi-
cera i 1 lekarza, sami zaś mają 9 rannych

Börsenhalle hamburska ma następujący telegram
z Kilonii: Hr. Moltke, dawniej prezydent rządu holzackiego
powrócił do Plöo. Na wczoraj zaważwał go rząd tereźniejszy
do złżenia sprawy z zarządu tajemni funduszami policyjnymi
i z innych czynności urzędowych. Hr. Moltke wyjechał jednak
pierwej do Lubeki.

Reprezentanci miasta Kilonii wysłali prośby do komi-
sarzy związkowych, aby zwolali jak najspieszniej stany hol-
zackie.

Ostatnie wiadomości.

Rendsborg, 2 marca. Hanowerscy pionierowie mają
wzniesić szafce od Glücksstadu do Rendsborga, gdyż spodzie-
wają się, że duński okręt wojenny „Nialsjuel“ będzie blokował
Elbę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 3 marca. Dzisiaj rano o godzinie 9 odprawiła się
msza żałobna za duszę s. p. Rogiera Raczyńskiego, na które liczne
grono wielbicieli za wcześnie zgasłego w kościele podominańskim się
zgodzadziło.

Jak się dowiaduje Ost. Ztg, mają na początku przyszłego
miesiąca wyruszyć nad granicę Królestwa dwa bataliony 46 pułku,
dwa bataliony 6 pułku grenadyerów, i jeden batalion 12 pułku greca-
dyerów; natomiast staną załogą w Poznaniu odpowiednio liczbą bata-
liony 47 i 38 pułku piechoty.

W nocy z 1 na 2 marca wybuchł ogień w wędzarni rz-żnika
Weissa na ulicy Zamkowej, a jakkolwiek ugaszono go natychmiast,
przecież strata poniesiona przez właściciela jest dość znaczna.

We wtorek wpadła kobieta w podeszłym wieku czerpiąca na
Grobli wodę w kanał i porwana prądem byłaby utonęła, gdyby nad-
biegający na jej krzyk piekarczyk nie był jej podał drążka, za który
pochwytywszy adolała się wyratować.

Ostrowo, 28 lutego. Donoszą do Ost. Ztg, iż dnia 21 lutego
odbył się tutaj wspaniały obrządek pogrzebowy zacnego obywatela
i poswiatego weterana wojsk polskich śp. kapitana Bogusława Pa-
czewskiego. Or-z-k nadzwyczaj liczny odprowadził zwłoki zmarłego
z kościoła, gdzie dniem poprzednio je złożono, do grobu. Wszyscy
niemal obywatele z okolicy, cała prawie ludność polska z powiatu,
bez różnicy stanu posępowała za trumną, po której obydwóch stro-
nach szli wieśniacy z krepą na ramieniu i na kapeluszach, niosąc
w ręku zapalone świece. Był to wstąpienie z wioski należącej daw-
niej do zgasłego. Przed trumną szło siedmiu kapłanów, a oraśk
żałobny idąc zwolna wśród bicia dzwonów i śpiewu ku cmentarzowi
uroczysty przedstawił widok.

Przybyli do Poznania.

Dnia 3 marca.

BAZAR. Ordynat hr. Westerski, Kwilecki z Wróblewa, wł. dóbr Bień-
kowski z Smuszewa, Radoński z Kociałkowej Górki.

HOTEL DU NORD. Wł. dóbr Rożański z Padniewa, agronom
Stupecki z Wągrówca, kupiec Krohnhelm z Moguncyi, Parczewski
z Baku.

HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr hr. Arco z Wręczynia, Swinarski,
Tomicki z Gułaszyna, Klug z Mrowina, kupcy Abers z Kohlfurth,
Henschel, Landsberg z Wrocławia, rzecznik Weiss ze Środy, Lürsen
z Hanoweru, księgarz Lebenstein z Bydgoszczy.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Kadau z Buchocinek, pani Zingler
z Laszczyca, Fe dmann z Kociana.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kupiec Apel z Biemy, rzecznik
Studen z Ko onii, agronom Müntz z Proszkowa, wł. dóbr Jaraczew-
ski z Gluchowy, Dietrich z Landsbergu nad W.

HOTEL RZYMSKI. Kupcy Mentzel z Wrocławia, Stürtze z Szczeci-
na, Berfeld z Berlina, Mankiewicz z Leszna, Odenteimer z Środy,
oficer Schmich z Pogorza.

HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI. Baltzes z Szczecina, Löwe,
Pintus, aptekarz Jacobsohn z Wrocławia, wł. dóbr baron Winter-
feld z Murwanęj Gułiny, wł. dóbr Busse z Tarnowa, oficer Winzingerode
z Leszna.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Kirstein, Munte z Berlina, Lier z Lip-
ska, Streckau z Ohlau, Oettinger z Rakoniewic, dzierżawca Weidt
z Kostrzyna.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 3 marca.

Zyto: bez obrotu, na marz. i marz. kw. 28³/₁₆, na odst. wio-
senną 28¹/₁₆, kw.-maj 28³/₁₆, maj-czerw. 29¹/₁₆, czerw.-lip. 30¹/₁₆, tal.
pl. Oko-ita: na odstawę bliską słabo, na poźniejszą lepszą, wyp.
15,000 kw., ok, na marz. 12¹/₁₆, kw. 12³/₁₆, maj 13¹/₁₆, czerw.
13¹/₁₆, lip 13¹/₁₆, sierp. 14¹/₁₆, tal. pl.

Berlin, 2 marca. Pagenica: 2100 fut. w miarę 47 56
tal. pl. wedle jakości. Zyto: 80-81 fut. 34, 82-83 fut. 34¹/₂,
z kol. zel, na marz. i marz.-kw. 33 nom., na odstawę wiosenną 28¹/₁₆,
z kol. zel, maj-czerw. 34, czerw.-lip. 35¹/₁₆, lip. sierp. 36, sierp.-wrześ.
36³/₁₆, wrześ.-paźdz. 37¹/₁₆, tal. pl. Jęczmień: 1750 fut. wielk.

28-33 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22 1/2 - 23 1/2 - 24 1/2... 23, maj-czerw. 22 1/2, czerw-lip. 23 1/2, tal. pl. Groch: do got. 55 - 48 tal. pl. Rzep: 85-86 tal. pl. Rzepak: 82-84 tal. pl. Oliej rzepiowy: 100 funt. bez beczki, w miejscu 11 1/2 - 12 1/2, na marz. i marz.-kw. 11 1/2, kw-maj 11 1/2, maj-czerw. 11 1/2, czerw-lip. 11 1/2, wrzes-pazdz. 11 1/2 - 12 1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 1/2, tal. pl. Okowita: 8000% Trali. w miejscu bez beczki 13 1/2, na marz. i marz.-kw. 13 1/2 - 14 1/2, kw-maj 14 1/2, maj-czerw. 14 1/2 - 15 1/2, czerw-lip. 14 1/2 - 15 1/2, lip-sierp. 14 1/2 - 15 1/2, sierp-wrzes. 15 1/2 - 16 1/2, wrzes-pazdz. 15 1/2 - 16 1/2, tal. pl. Wyp: 20,000 kw. okow.

Table with 4 columns: Pšenica biała, Żyto, Jęczmień, Owies, Groch. Rows show prices for different grades and quantities.

Rzep zimowy: 200-190-180 sgr. za 150 funt. brutto. Rzepak: 190-180-170 sgr. za 150 funt. brutto. Rzep latowy: 160-150-140 sgr. za 150 f. br.

Na giełdzie. Konieczna czerwona: słabo, poślednia 9-10 1/2, średnia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 1/2, 13, najpiękniejsza 13 1/2-13 3/4, tal. pl. Konieczna biała: bez zmiany, pośled. 10-12 1/2, średnia 13-15, piękna 15 1/2-16 1/2, najpiękniejsza 16 1/2-17 tal. pl. Żyto: 2000 funt., trzyma się, na marz. i marz.-kw. 31, kw-maj 31 1/2, maj-czerw. 32 1/2, tal. pl. Pšenica: na marz. 47 1/2, tal. pl. Jęczmień: na marz. 33 tal. pl. Owies: na marz. 35 1/2, kw-maj 36 1/2, tal. pl. Rzep: na marz. 91 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: na odstawy bliskie bez zmiany, na późniejsze wyżej, wyp. 50 cent., w miejscu 11 1/2-11, na marz. 11 1/2, pl., marz.-kw. 11 1/2, kw-maj 11 1/2, maj-czerw. 11 1/2, czerw-lip. 11 1/2, wrzes-pazdz. 11 1/2 - 12 1/2, tal. pl. Okowita: w miejscu 13, na marz. i marz.-kw. 13 1/2 - 13, kw-maj 13 1/2, pl., maj-czerw. 13 1/2, czerw-lip. 14 1/2, lip-sierp. 14 1/2, tal. pl. Szczecin, 2 marca. Na targu Przenica: 48-53, Żyto: 30-34, Owies: 28-33, Groch: 23-24 tal. pl.

Na giełdzie. Pšenica: słabo, 85 funt. zółta w miejscu 48 1/2 - 51 1/2 - 52, 85-86 funt. 50, 83-85 funt. zółta na odstawie wiosenną 51 1/2, na czerw-lip. 53 1/2, lip-sierp. 55-54 - 1/2, tal. pl. Żyto: 2000 funt. w miejscu słabo, 31 1/2 - 32, na odstawie wiosenną 32 1/2 -

32, maj-czerw. 32 1/2, czerw-lip. 33 1/2, tal. pl. Owies: 50 funt. w miejscu 22 1/2 - 23, 47-50 funt. na odstawie wiosenną 23, maj-czerw. 23 1/2, czerw-lip. 23 1/2, tal. pl. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 11 1/2, na kw-maj 11 1/2, wrzes-pazdz. 11 1/2, tal. pl. Okowita: słabo, w miejscu bez beczki 13, z beczką 13 1/2, na marz. i marz.-kw. 13 1/2, na odstawie wiosenną 13 1/2, maj-czerw. 13 1/2, czerw-lip. 14, lip-sierp. 14 1/2, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczką 11 1/2, kw-maj 13 tal. pl. Oliwa: małańska 19 tal. pl. Tran: 14 1/2 tal. pl. Ryż: arakan 5 1/2, tal. pl. Siemię lniane: rydzkie 12 1/2 - 13 - 13 1/2 - 13 1/2 - 13, pernauskie 12 1/2, klajpedzkie 9 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 2 marca. Pszonica: 125-128 funt. wagi hol. (81 funt. 25 1/2 - 83 funt. 24 1/2, wagi celnej) 42-44, 125-180 funt. 44-46, 130-134 funt. 46-49 tal. pl. Gatunki pośledniejsze o 5-8 tal. niżej. Żyto: 120-125 funt. (78 funt. 17 1/2, 81 funt. 25 1/2) 26-28 tal. pl. Groch: do got. 23-30, na paszę 26-28 tal. pl. Jęczmień: wielki 24-26, drobny 20-22 tal. pl. Okowita: 8000% Trali. 12 1/2, tal. pl.

Królewiec, dnia 1 marca. Od połowy lutego dużo śniegu spadło, a w miarę spadania topniał. Ztąd też napływ wody znacząco do rzek, nie tylko lodu opokę skruszył, tak że już się łamią na Wiśle, Odrze i Niemnie, ale i pewność nam daje, że spław rzek tegoroczny będzie łatwy i wczesny. Zagraniczne targi w Anglii na pszenicę zniżyły się o 1 sgr. 10 fen. na szefu, o 38 kop. na beczce lit. (7 1/2 szefa) a o 14 kop. na korcu, od ostatniego naszego sprawozdania; we Francji o ile się w Paryżu cofnęły, o tyle na prowincji poszły w górę, w Norwegii w miarę powiększającej się niepewności pokoju, ceny podwyższają się. Za najlepszą pruską pszenicę płacono tamże 20 lutego po 95 sgr. za szefel, 29 rbsr. za beczkę lit. a 8 rs. 25 kop. za korzec warsz. Za żyto wagi 120 (24 funt.) 78 funt. 6 1/2, do 81 funt. 15 1/2, prusk wagi, z Królewca i Gdańska, 63-64 sgr. za 1 szefel, czyli 16 rs. 45 1/2 kop. do 16 rs. 70 kop. za beczkę lit., a 4 rs. 98 kop. do 5 rs. za korzec. Widoki na odstawy wiosenne są obiecujące, zwłaszcza że i ceny przewozu jak się zdaje będą niskie. Ostatnimi czasy od lasztu 18 beczek norweskich, czyli 33 1/2, szefli prusk., około 4 1/2 beczek lit. do Gdańska i Piławy płacono 7 rbs. t. j. 8-9 sgr. od szefla, 1 rbs. 90 kop. od beczki litewskiej, a 67 kop. od korca warsz. Asekuracja morska 2%, przewóz do Londynu i Hull z Gdańska lub Piławy, parowcem 12 1/2, sgr. od szefla, 3 rbs. 20 kop. od beczki lit. 66 kop. od korca, żaglowym o 1/2, taniiej. Z Bergen najkorzystniejszy dla Litwy było zaopatrywać się w sól St. Ubez, dla tego, że dla nasalania śledzi, łowionych w ogromnej ilości tamże, sól tę masami z Portugalii sprowadzają, w połowie lutego kilka wielkich okrętów znowu

przybyło z solą i cena obecnie za beczkę ca. 400 funt. prusk. gen jest 1 tal. 5 sgr. czyli 1 rbs. 23 kop. (w Klajpedzie i rbs. w r. z.) Połów śledzi na brzegach norweskich dał dotąd beczek. Z powodu zawieruch politycznych kupców mniej niż lata, ztąd też ceny za beczkę ze sosnowych kłapek upakowaną, dużych najlepszego wyboru, z odstawa w Kwietniu rozpozycję 4 tal. 10 sgr. (4 rbs. 48 kop.), a w beczkach z bukowych kłapek 3 gr. (25 kop.) drożej. Cena tak niska zapewne nadal się nie zmieni, chociaż i to zależy od ilości złapanych śledzi, w każdym razie zużyje, że wczesne obrachowanie się i zamówienie potrzebnego twę i do domów handlowych towaru, nie bagatelne przyniesie zyski. To jest też całem dążeniem naszego domu, ażeby stan na stanowisku tak ważnym dla zubożonego kraju, wywiązać się z obowiązku z całą sumiennością urzędnika skarbu.

Handel drzewa z portów bałtyckich, które głównie z naszego się gromadzi, do Anglii samą 400,000 lasztów, czyli około 20 milionów sześciennych stóp, a do Francji i innych miejsc 5 milionów sześciennych stóp wynosi, w cenie 5-6 milionów tal. W ostatnich szych żądano i żądają jeszcze do Anglii znacznych ilości drzewa, 2-4" grubości, 9-13" szerokości, 26' przecięciowo długości, cąc od 4 sgr. t. j. 12 kop. do 1 zlp. 18 gr. (24 kop.) za beczkę kubicką.

Krzywki dębowe mniej żądane, długości przecięciowej płać po 2 zlp. 20 gr. czyli około 42 kop. za stopę. Sosnowe szych przecięciowej 31-35, 100 zlp. 40' - 120 zlp. 45', 150 zlp. za (Load) przy 14" szerokości. Cena za przewóz ca. 50' rbs. zmniejsza w roku od 24 zlp. za dębiny, a 20 zlp. z wiosną za sosnowe i 44 zlp. za przewóz w jesieni. Sprzedający żalają się, że kupcy szych oznaczający miarę grubości, szerokości i długości powyżej odstępują od kupna, skoro tylko chociaż mało co odmienną znajdują w towarze. Taka stanowczość zaś utrudnia bardzo

Table with 4 columns: Pšenica jasnej, Pšenica czerwonej, Żyto, Jęczmienia w, Grochu białego. Rows show prices for different types of grain.

za szefel pruski wagi holend: funt. funt. sgr. sgr. Pšenica jasnej 121/2 - 225 51 - 55 Pšenica czerwonej 117 - 127/8 40 - 57 Żyto 127/8 - 56 56 - 57 Jęczmienia w. 119 - 32 1/2 - 33 1/2 Grochu białego 120/1 - 124 32 1/2 - 33 1/2 Za ruble płać po 28 1/2 sgr. Bracia Chotomscy i Koronowicz

W dniu dzisiejszym o godzinie 1 z południa po kilkunastodniowej słabości i cierpieniach zasnął w Bogu śp. **Leonarda Krysińska** w 17 roku życia. Zgasła, jedyna pociecha w smutku i utrapieniach pozostałej matki, zjednawszy sobie przez swe anielskie postępowanie bez wyjątku u wszystkich mieszkańców szacunek i poważanie, pozostawiła nas w nieutulonym żalu i niewygastłej po sobie pamięci.

Eksportacja odbędzie się w dniu 1 marca o godzinie 6 wieczorem, a pogrzeb w dniu następnym o godzinie 10 z rana, o czym przyjaciół i krewnych zawiadamiamy. **Przyjaciele.** Raszków, dnia 29 lutego 1863. [675]

Walne zebranie członków Towarzystwa naukowej pomocy imienia Karola Marcinkowskiego powiatu kościańskiego odbędzie się dnia **7 marca 1864** o godzinie 2 po południu w **Koscianie** w oberży p. Gąsiorowskiego, na które zaprasza. **Komitet.** [680]

Dom. **Zakrzewo** pod Mięściskiem poszukuje od **Wielkiejnoy nauczyciela**, który jest zdolny chłopaka 9letniego do kwarty szkoły realnej przeprowadzić. [678]

Młody Polak, mający zdolność przygotowania dzieci do III klasy gimnazjalnej, mianowicie w religii i łacinie, umiejący także początkowe nauki w muzyce udzielić, znajduje od **Wielkiejnoy** miejsce u właściciela ziemskiego **L. J. w Miłobądziu**. [677]

Ekonom, Polak, żonaty, ze szczupłą rodziną, 25 lat praktykujący, wolny od wojska i w dobre świadectwa zaopatrzony, poszukuje miejsca w swym zawodzie od św. Jana. Potrzebujących panów uprasza o łaskawe zgłoszenie pod **L. B. poste rest. Powidz**. [658]

Strzelec dobry, znający się na leśnictwie, żonaty lecz bez rodziny, z dobrymi świadectwami, od wojskowości już wolny, poszukuje miejsca od św. Wojciecha lub św. Jana. Wedle życzenia żona przyjąć może obowiązki gospodarstwa wiejskiego, znając się także doskonale na białem szyciu. Reflektujący niechaj się zgłoszą do portiera pana **Koleckiego** w Bazarze w Poznaniu. [680]

Do swego handlu szmuklerskiego i towarów białych poszukuje **uczni** z dostatecznym wykształceniem szkolnym. **Z. Zadek i Spółka,** 5 ul. Nowa 5. [683]

Małe pomieszkanko familijne jest do wynajęcia Rynek No. 57. [676]

Primawechsel na 300 tal., wystawiony pod dniem 18 grudnia r. z. przez pana **Radomskiego**, akceptowany przez p. **V. Klichowskiego**, płatny 3 miesiące à dato, który przez giro stał się moją własnością, zaginał mi. Przyczekając znalazcy stosowne wynagrodzenie, ostrzegam przed nabyciem jego. **J. N. Friedlaender,** Rynek No. 54. [682]

Na **Wielkiej Rycerskiej ul.** pod No. 1 jest od 1 kwietnia **warsztat** do wynajęcia. [686]

Bona, znająca dokładnie język polski i niemiecki, trudniąca się 4 lata tym zawodem, życzy sobie od 1 kwietnia podobne miejsce zając. Na listy frankowane można się dowiedzieć w oberży **Kadzidłowskich** w Sreńcu. [673]

Dla stosunków familijnych jest do sprzedania wieś w Królestwie Polsk., położona o 4 mile od Warszawy, 5 wiorst od stacji drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej. Rozległość około 1900 mórg magd. w jednym kompleksie, w których do 400 mórg lasu, na budowie i dworską potrzeb wystarczającego. Gleba niemal w połowie pszenna. Prócz tego do tejże wsi należy: 1) o 2 wiorsty odległe łąki dwusieczne mórg 25, 2) wieczysta dzierżawa łąk mórg 133, w większej części dwusieczne, z których rocznie opłaca się 45 rbsr. Dom mieszkalny schludny i wygodny; budowle gospodarcze i wiejskie w dobrym stanie, po większej części nowe, między innymi spichrz murowany o piętrze, owczarnia murowana itd. Inwentarz martwy kompletny; młockarnia z siewkarnią prawie nowe, itp. maszyny. Inwentarz żyjący obecnie niedostateczny: 10 koni, 12 wołów, 12 krów, 10 szt. młodocianego, owiec poprawnych około 150. Dochody w gotowiznie 150 rubli. Zasiwy ozime kompletne. Granice stałe, Szacunek 35 000 rbsr., zaliczka 16 000 rbsr. Bliższą wiadomość udzieli mający chęć kupna pan **J. Janowski**, kupiec w Bydgoszczy. Pośrednictwa wszelkie wyłączają się. [674]

Świeże norwesk (zwane **Hoecker**) ryby są do nabycia u **B. Stümera** w Szczecinie. [684]

Kapelusze do prania i białowania przyjmuje jeszcze tylko do 1000 sztuk **Goślinowska** w Bazarze [687]

Dom **Wiatrów** pod Wągrówcem ma **4 centnarów czystego i zdrowego siana dla koni** na sprzedaż. [688]

W kopalni gipsu w **Wapnie** pod **Sieradzą** każdego czasu można dostać **gipsu miłko mielonego do mierzwienia**. Centnar berliński po 8 sgr. **Zarząd kopalni gipsu w Wapnie** [689]

Wielkie tureckie śliwki i borówki z gór poleca **Lzydor Appel**, obok banku [685]

Codziennie świeży **olej lniany** poleca rafineria oleju **Adolfa Ascha**, ul. Zamkowa 5. [681]

Table with 4 columns: Papiery praske, Focysa, Oblig dng. skarb., Listy zast. March., Prus Wach., W. Ks. Poka., Szląskie, gwar. B., Prus Zach., rent. March., W. Ks. Pozn., Pr. Wa. i Zach., Nadreńskie, Saska, Szląskie, Papiery zagranicane, Austr. metall., Poł. narod., Oblig 250 fl., Rosy. 5 poz. Slegl., Rosy. 6, Rosy. 5, Rosy. 6, Rosy. 5, Rosy. 6.

Table with 4 columns: Polak. obligi skarb., Cert. A. 300 zł., B. 200 zł., Lit. z. n. w R. S., Ob. ostk. 500 zł., Pieniądze, Frydrychsdory, Lujdory, Złota funt. cel., Srebra ditto, Saska bil. kas., Niem. banku, Austr. bank., Polak. bil. bank., Disk. bank. od weksli, Akcyje kolei żelaznych, Berlin-Anhalt., Berlin-Hamb., Berl.-Poczd.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., najnow., Bruge-Niakie, Kozio-Bogumia., Pierwot., Dolno-Sal.-March., Dolno-Sal. kol. pob., Pierwot., Poin. Fryd.-Wilb., Gorno-Sal. A. i C., Litt. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn., Akcyje bank. i kredyt., Berl. Stow. kas.

Table with 4 columns: Berl. Tow. hand., Gdański bank przyw., Dysk. Udsal. kom., Gota bank. przyw., Hanow. ditto, Królew. ditto., Lipsk. Stow. kred., Magd. bank. przyw., Pomer. bank rycer., Pozn. bank. prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcyje przemyslowe, Berl. fab. kol. zel., Minerwy Szląskiej., Concordia., Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa, Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., II. Em., Berl.-Pocz.-Mag. A., Litt. C., Litt. D., Berl.-Szczecin., II. Em., Kozio-Bogumia., III. Em., Dolno-Sal.-March., konwer., III. ser., IV ser., Poin.-Fryd.-Wilb., Gorn.-Sal. Litt. A., Litt. B.

Table with 4 columns: Lit. D., Lit. E., Lit. F., Starogr.-Pozn., II. Em., Gorno Sal. Lit. A. i C., Lit. B., obl. z pr. pierw., Lit. D., Lit. E., Opol. Tarn., Kozio-Bogumia., obl. z pr. pierw., Listy zast. gal. nowe z kup. w austr., Listy zast. gal. stare z kup. w mon. kr., Kurs Stow. Kup. w Poznaniu, Pozn. List. Zastaw., nowe, nowe, Pozn. list. Rent., akc. bank. prow., obl. prow., obligacje pow., obl. mel. Obr., obl. pow., obl. miejsk. II. Em., Prusk. obl. skar., poży. skarb., dobr. poży., poż. skarb., poż. z prem., Sz. list. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Gorno-sal. akc. kol. zel., obl. z pr. pierw. E., Star-Pozn. ak. kol. zel., Polskie banknoty., Zagraniczne banknoty.